

# Wajrak: Chcemy się obronić przed Rosją Putina? To nie możemy zapominać o naukowej obecności w Arktyce

[Nauka](#) 21.10.2024, 19:06

[Adam Wajrak](#)

Statek badawczy "Oceania" to nie tylko nauka. To nasz strategiczny interes. Opinie publikowane w naszym serwisie wyrażają poglądy osób piszących i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Chciałbym, aby politycy choć ćwierć tego zapalu, z jakim wspierają obronność, poświęcili polskiej nauce, w tym takim „nie przynoszącym zysku i natychmiastowych efektów fanaberiom”, jak nauki przyrodnicze czy badania podstawowe w naukach ścisłych.

Dlaczego? Bo chodzi w nich właśnie o naszą obronność i strategiczne interesy.

## O czym politycy łatwo zapominają

Zacznę od odrobiny historii. Szczególnie dedykuję ją tym, dla których obronność to tylko chrzest gąsienic, równy marszowy krok oddziałów i huk przelatujących odrzutowców na defiladach.

W najmniejszym stopniu nie chcę umniejszać znaczenia ludzi, którzy przelewali krew w bezpośredniej walce, tym bardziej że byli wśród nich także przedstawiciele mojej rodziny, ale śmiem zaryzykować tezę, że największy polski wkład w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami w czasie drugiej wojny światowej, co potwierdza wielu historyków, miało trzech panów, którzy nie walczyli z bronią w rękę.

Było to trzech niezwykle zdolnych matematyków, uzbrojonych co najwyżej w kawałek papieru i ołówek, tablicę i kredę oraz arkusze obliczeniowe.

Oczywiście piszę o Marianie Rejewskim, Henryku Zygalskim i Jerzym Różyckim, dzięki którym udało się złamać niemiecką maszynę szyfrującą Enigmę.

Niektórzy historycy stawiają bardzo śmiałą tezę, że skróciło to wojnę o 2-3 lata. Przypomnę, że tych trzech zostało wybranych przez wywiad wojskowy spośród blisko 200 uzdolnionych matematyków. Przedwojenna Polska, niezwykle ubogi kraj, miał świetne wydziały matematyczne i niezwykle uczonych.

Także zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r., podejrzewam, byłoby niemożliwe nie tylko bez ogromnego społecznego poświęcenia, ale również pracy kryptologów łamiących bolszewickie szyfry i radiooperatorów, którzy utrudniali bolszewikom komunikację.

Mam dziwne wrażenie, że politycy łatwo o tym zapominają, zapatrzeni w twardą siłę - pancerze, rakiety i odrzutowce najnowszej generacji.

Proszę sprawdzić, ile na naukę, w tym badania podstawowe, wydają takie potęgi jak USA, czy kraje znajdujące się w stałym zagrożeniu, dla których obronność to nie slogan, np. Izrael, Korea Południowa, czy posiadająca świetny przemysł obronny Szwecja.

Różnice są tak wielkie, że wstyd je przytaczać. Powiem tylko, że Polska jest bardzo, bardzo daleko w tyle. Przy tak marnych wydatkach na naukę obronność jest tylko pustym sloganem.

Newsletter Codzienny

Bądź na bieżąco! Tematy dnia w jednym miejscu.

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Wyborcza sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (00-732), ul. Czerska 8/10. Podane dane osobowe będą przetwarzane przede wszystkim w celu wysyłki zamówionego newslettera, który może zawierać treści marketingowe. Więcej

## "Oceania" też broni nas przed Putinem

Teraz kilka słów o „Oceanii”, bo statek ten, choć jest jednostką głównie badawczą, bardzo dobrze wpisuje się w coś, co możemy nazwać strategicznym i obronnym interesem naszego kraju.

Region, w którym „Oceanię” można zobaczyć w akcji, nie jest jakimś egzotycznym zakątkiem, który Polska może sobie zignorować. To Arktyka, obszar kluczowy dla stabilności na świecie. Nie tylko ze względu na ogromne zasoby ropy i gazu, czy potencjalną nową drogę transportu między USA, Europą i Chinami, która otwiera się wskutek ustępującego lodu. Również dlatego, że klimat i zjawiska pogodowe, które się tam kształtują, będą wpływały na nas w Europie.

To już rozumieli Niemcy, którzy w czasie II Wojny Światowej z wielkim wysiłkiem stawiali w tym regionie stacje meteorologiczne, a aliancy z wielkim wysiłkiem je niszczyli.

W Arktykę, a szczególnie na Svalbard i region Morza Barentsa, jeżdżę od 1994 r. i mogę zaświadczyć, że nie jest już dłużej miejscem zapomnianym przez wszystkich. Tam teraz wszyscy się pchają.

Na Svalbardzie, międzynarodowym terytorium pod protektoratem Norwegii, zwiększają swoją obecność nie tylko Chiny, USA czy Wielka Brytania, ale również Czechy, czy Tajwan. Widziałem nawet ekspedycję indyjską.

Oczywiście wszystko to jest obecność naukowa. Bo i naukowcy dostarczają swoim krajom najlepszej wiedzy na temat tego strategicznego regionu. No i oczywiście, co też widać, rozpycha się tam coraz bardziej Rosja, która co prawda ma ponad połowę Arktyki dla siebie, ale region morza Barentsa jest dla niej szczególnie ważny, chociażby przez bliskość z Europą.

Arktyka już od dawna jest miejscem, w którym Rosja realizuje swoje mocarstwowe cele, a Polska, która słusznie czuje się przez Rosję zagrożona, powinna pamiętać, że rozgrywka z imperium zła odbywa się nie tylko w Ukrainie.

Wie o tym świetnie Norwegia, która nie chce zostać sama z rosyjskim kolosem. Mam wrażenie graniczące z pewnością, że Norwegom zależy na zaangażowaniu w tym regionie jak największej liczby państw z kręgu zachodniego i chodzi nie tylko o potęgi takie jak USA.

Polska się liczy nie tylko dlatego, że mamy bogate tradycje polarne i na Svalbardzie jesteśmy obecni od 1932 r. (wtedy odbyło się pierwsze zimowanie na Wyspie Niedźwiedziej). Mamy tam stałą stację polarną, kilka sezonowych no i statek taki jak „Oceania”. A dzięki temu mamy tam znakomitych naukowców, prowadzących badania. To im zawdzięczamy, że Polska od 1998 r. ma status obserwatora w międzynarodowej Radzie Arktycznej. Dostaliśmy go w tym samym czasie co Niemcy, Holandia i Wielka Brytania i na wiele lat przed Chinami czy Indiami. Dość przypomnieć, że statusu obserwatora nie ma Unia Europejska. Jesteśmy bardzo poważnie traktowani przez naszych sojuszników.

Chcemy się obronić przed Rosją Putina? To nie możemy zrezygnować z naszej naukowej obecności w Arktyce.

Świetnie, że [znalazły się fundusze na utrzymanie „Oceanii”](#), ale rząd powinien natychmiast rozpocząć program budowy albo zakupu nowoczesnego statku badawczego, który zastąpi tę dzielną i wysłużoną staruszkę.